Nr. 199. **Kraków, Niedziela 29 Kwietnia 1917.** **Rok XXXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu . .	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 341. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników K. Hopcasa, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 31. S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie H. Recka-h. — W Wiedniu Berman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankforcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Sobalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) na pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesłanki polityki polskiej w Austryi.

II.

Jak jest teraz?

Kraków, 29 kwietnia.

(k. s.) Tak więc w ostatnim czasie polityka polska w Austryi stanęła wobec praktycznego upadku ostatniej, najmniejszej z oczekiwanych, dobrze zasłużonych i systematycznie obiecywanych korzyści narodowych. Wyodrębnienie bowiem przeszło w sferę teoryi, na razie przynajmniej niezniszczalnej.

Rząd nie może spełnić zapowiedzi cesarskiej przez oktrojowanie, ponieważ dopuścił do tego, że tymczasem stworzony został cały system oktrojowań, które stanowią między sobą pewnego rodzaju »junctim«. Oktroi polskie nie jest możliwe bez kilku oktroi niemieckich. A te znowu nie są możliwe bez rozżarzenia opozycyi czeskiej i słowiańskiej do białości. Przeprowadzenie wyodrębnienia przez parlament jest czystą mrzonką.

sytuacya nasza przedstawia się dzisiaj wcale prosto. Mieliśmy wejść w związek państwowy z Królestwem Polskiem i — nie weszliśmy. Mieliśmy jako kompensacyę otrzymać wyodrębnienie i — nie otrzymamy go.

Co wobec tego ma czynić Koło polskie?

Instynkt, naturalne uczucie bolesnego zawodu i żalu, świadomość doznanej ciężkiej krzywdy, żywe wspomnienie całej przeszłości wojennej, widok teraźniejszości — wszystko to daje odpowiedź natychmiastową. Brzmi ona krótko i jasno — opozycya, konsekwentna, stanowcza, męska, godności narodowej odpowiadająca opozycya.

Ale nerwy, chociażby najsnożej doświadczane, uczucia, chociażby najbardziej uzasadnione, są złymi politykami. Nie można prowadzić polityki nerwów i czuć. Potrzeba prowadzić politykę chłodnego rozumu i ścisłego rachunku, dzisiaj chłodniejszego i ściślejszego, niż kiedykolwiek.

Cóż zaś w dzisiejszej sytuacyi mówi nam chłodny rozum, co wykazuje ścisły rachunek?

Oto przedewszystkiem wskazują one na jeden fakt zasadniczy: wojna światowa trwa dalej, z nią zaś otwarte są ciągle jeszcze wszystkie dające się logicznie pomyśleć możliwości. Może być jedno, drugie i dziesiąte.

A obok tego faktu istnieje drugi fakt: konjunktura sprawy polskiej na arenie międzynarodowej polepsza się i wzmacnia z dnia na dzień. Ściślejsza analiza publiczna tego zjawiska nie jest możliwą. Ale każdy myślący człowiek przeprowadzi ją sobie sam na własny użytek. Bo to wcale nie jest tak trudno. Rewolucya rosyjska, proklamacya rządu prowizorycznego do Polaków, uznająca niepodległość Polski, stanowią punkt zwrotny w rozwoju tej konjunktury, mimo, że rozpatrywane same w sobie muszą budzić zastrzeżenia, którym dała wyraz w swej odpowiedzi Tymczasowa Rada Stanu. Istotę tej konjunktury stanowi fakt, że sprawa polska staje się coraz bardziej realnem zagadnieniem międzynarodowem, którego dodatnie rozwiązanie jest niejako predystynowane przez cele wojenno-polityczne szeregu potężnych czynników.

przyszłość nasza rysuje się coraz wyraźniej i coraz jaśniej. Wzgląd na tę przyszłość musi stanowić stałą poprawkę dla wniosków, snutych z teraźniejszości.

Jeżeli więc mamy odpowiedzieć na pytanie, czy przejść do opozycyi, czy nie przechodzić, czy wreszcie wstrzymać się jeszcze z decyzyą, zachowując wolną rękę, to wzgląd na tę właśnie przyszłość musi być w tej mierze rozstrzygającym. I tu chłodny rozum powiada, że nie byłoby dobrze w momencie ustalania się tej przyszłości, w czasie, kiedy każdy dzień wojny przynosi nowe, niesłychane fakta i otwiera nowe możliwości, przez przedwczesne stworzenie faktów dokonanych, odciąć sobie drogę do pewnych czynników, które, tak lub inaczej, będą współdziałały i współdecydowały o ostatecznem ustaleniu tej przyszłości.

Wyodrębnienie w obecnych warunkach nie jest naszym ideałem. Żądamy go i nie przestaniemy żądać jako »minimum«, które się nam należy. Ale bynajmniej nie możemy tak stawiać kwestyi, że albo wyodrębnienie, albo nic. Wyodrębnienie da się połączyć znakiem równania z wielomianem innych korzyści, które mogą być albo większe, albo od niego mniejsze.

Pismo gabinetu hr. Clama z dnia 23 bm. jest właśnie próbą konstrukcyi takiego wielomianu. Oczywiście są to tylko napomknienia, słowa, które realnego znaczenia nie mają. W każdym razie oznaczają one intencyę rządu i jego pragnienie wejścia z Kołem polskiem w pertraktacye, szukania przy jego pomocy wyjścia z sytuacyi. Nasuwa się pytanie, czy należało wejść w te rokowania? Otóż bez wątpienia tak. Koło odraczając ostateczną swoją decyzyę, dając rządowi czas do rozpatrzenia się wreszcie w kwestyi polskiej, nie traci nic realnego, pozostawia zaś otworem rozmaite możliwości korzystne, przedewszystkiem zaś nie przesądza rozwoju wypadków. Koło polskie ma wolną rękę. A siła tej ręki polega na tem, że konjunktura jest dla Polaków bardzo korzystną, że stają się oni czynnikiem bardzo ważnym nie tylko w wewnętrznem życiu państwa, ale także w szerszym bez porównania zakresie zagadnień międzynarodowych.

W tych warunkach polityka nerwów i uczuć byłaby polityką słabości, najzupełniej nie odpowiadającą faktom. Bo my w tej chwili właśnie jesteśmy politycznie silniejsi, niż byliśmy kiedykolwiek. Sprawił to bieg wojny. A dalszy bieg jej, tak jak się obecnie zapowiada, nie znicewala bynajmniej do przypuszczenia, że konjunktura polska w przyszłości osłabnie.

Mając więc wyjątkowo silne atuty w ręku, Koło polskie może prowadzić politykę spokojnej, pewnej siebie siły. Za misę byle jakiej soczewicy nie potrzebuje ono sprzedawać dobrych praw i uzasadnionych a uznanych uroczyście pretensyj narodowych. Ono może je egzekwować w taki albo inny sposób. A wszystko przemawia za tem, że im lepiej tę egzekucyę przygotuje, im dłużej z nią poczeka, tem będzie ona wydatniejszą i łatwiejszą.

Opozycya — nie zając. Nie ucieknie. W momencie, w którym zaleci ją rozum polityczny jako środek, prowadzący do celu, a nie jako prosty odruch nerwów, Koło zastosuje ją — miejmy nadzieję — śmiało i silnie. Upatrywać zaś wszystko w opozycyi byłoby wręcz naiwnością. Opozycya bowiem sama w sobie nie jest wcale politycznem działaniem. Jest ona, jak wojna, tylko przedłużeniem polityki odmiennymi środkami. Jeżeli więc polityka nakaże czynić opozycyę, to ona będzie uczyniona. Dzisiejszy skład Koła polskiego stanowi w tym względzie dostateczną gwarancyę.

Prace Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 29 kwietnia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie **komisyi parlamentarnej Koła polskiego,** celem zastanowienia się nad terminem i sposobem rokowań z rządem. Na godz. 6 wieczorem wyznaczona była konferencya prezesa Koła, Bilińskiego, z prezydentem ministrów hr. Clam Martinicem.

Rokowania z rządem odbędą się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. W poważnych kołach polskich są zdania, że rząd zdecydowany jest prowadzić rokowania w możliwie szybkiem tempie. Gdy rokowania te przybiorą konkretniejsze kształty, odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej a następnie plenarne posiedzenie Koła polskiego. Politycy polscy sądzą, że rokowania z rządem skończą się w przewidywanym terminie, tak, że **Koło polskie, które zbierze się między 10 a 15 maja, będzie już miało substrat do obrad z rządem.**

Konferencye hr. Tiszy w Wiedniu.

(Telefonem).

Budapeszt, 29 kwietnia.

»Budap. Corresp.« donosi, że hr. Tisza w towarzystwie swych sekretarzy bawił przez kilka dni w Wiedniu; wczoraj rano wrócił do Budapesztu.

Jak słychać, konferencye wiedeńskie dotyczyły przedewszystkiem **aprowizacyi Austro-Węgier.**

Austro-Węgry i Rosya.

Zurych, 29 kwietnia.

Dzienniki francuskie zaprzeczają kategorycz**nie wiadomości, jakoby Austro-Węgry nawiązały już lub starały się nawiązać jakiekolwiek rokowania z Rosyą.**

Administracya rosyjska w Galicyi.

Sztokholm, 29 kwietnia.

»Dziennik Polski« (Petersburg) z 12 kwietnia donosi:

Wojenny generał-gubernator Galicyi, generał kawaleryi T. Tropow — jak donoszą — z powodu słabości udał się na urlop i onegdaj wyjechał do Rosyi. Obowiązki wojennego generał-gubernatora objął pomocnik woj. gen.-gubernatora do spraw wojskowych generał-lejtnant N. N. Usow.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 4 kwietnia pisze:

W Mińsku, w mieszkaniu b. policmajstra mińskiego, a następnie odeskiego, Skałona, dokonano rewizyi i znaleziono weksli na sumę przeszło 300 tys. rubli. Weksle wydane były przez kupców kijowskich, lwowskich i odeskich.

Rozruchy agrarne w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 29 kwietnia.

»Temps« donosi z Petersburga:

W kilku guberniach wybuchły rozruchy agrarne, które przyjmują coraz poważniejszy charakter.

Petersburg, 29 kwietnia.

Wskutek agitacyi po wsiach wystosował rząd odezwę do chłopów i właścicieli ziemskich, wskazującą na patryotyczną konieczność dokonania wiosennych robót polnych, aby zabezpieczyć zaprowiantowanie armii i kraju.

Tymczasowy rząd ukraiński.

Kolonia, 29 kwietnia.

»Koeln. Ztg.« donosi z granicy szwajcarskiej: Obradujący w Kijowie narodowy kongres ruski postanowił **zamienić się na konstytuujące zgromadzenie i utworzyć rząd tymczasowy dla Ukrainy.**

O rozpoczęcie rokowań pokojowych.

(Telefonem).

Sztokholm, 29 kwietnia.

Konferencya socyalistyczna w Kijowie zwróciła się do rządu prowizorycznego z prośbą, aby za pośrednictwem międzynarodowego proletaryatu rozpoczął rokowania pokojowe.

Kiereńskij przeciw ofenzywie.

Haga, 29 kwietnia.

Kierenski oświadczył korespondentowi »Daily Mail«, że **Rosya prowadzi obecnie tylko wojnę obronną i nie przedsięweźmie już żadnej ofenzywy.**

Użycie majątku cara.

(Telefonem).

Kopenhaga, 29 kwietnia.

Organ socyalistów rosyjskich »Prawda« donosi, że **rząd prowizoryczny postanowił użyć majątku prywatnego cara na częściową spłatę długów państwowych Rosyi.** Kapitały, które car posiada w Banku Angielskim, mają być użyte do spłacenia długów zagranicznych Rosyi. Majątki i zamki cara mają być sprzedane.

Ulgi dla jeńców cywilnych w Rosyi.

Sztokholm, 29 kwietnia.

»Dziennik Petrogradzki« z 5 kwietnia donosi:

Rząd Tymczasowy, rozpatrzywszy referat ministra spraw zagranicznych i rolnictwa, przekonał się, że w Rosyi znajduje się w więzieniach i na zesłaniu znaczna ilość poddanych nieprzyjacielskich t. zw. **jeńców cywilnych,** uprowadzonych przez wojska nasze w czasie natarcia w 1914 i po części 1915 roku. Za podstawę do aresztowania tych osób wzięto jedynie ich wierność dla ich ojczyzny. Sądząc, że taka okoliczność nie może być uważana za winę dla osób wspomnianej kategoryi i że na tej zasadzie nie można było uprowadzać tych ludzi do wnętrza Rosyi. Rząd Tymczasowy postanowił **zwolnić wszystkich pozbawionych wolności na tej zasadzie,** udzielić im **pomocy materyalnej** i w sprawie możliwości powrotu ich do kraju utworzyć **osobną komisyę** z przedstawicieli ministeryów: wojny, sprawiedliwości, spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych.

Internowanie jeńców w Norwegii.

(Telefonem).

Sztokholm, 29 kwietnia.

Do Haparandy przybył pierwszy pociąg z jeńcami wojennymi austryackimi, węgierskimi i niemieckimi, którzy w myśl umowy, zawartej z rosyjskim Czerwonym Krzyżem, mają być **internowani w Norwegii.**

Buchanan o zamiarach ententy.
Rosya i alianci o niepodległej Polsce.

»Dziennik Petrogradzki« z 4 kwietnia donosi:

Ambasador Wielkiej Brytanii, sir George Buchanan, oświadczył przedstawicielom prasy rosyjskiej:

»Wiążę nas teraz z Rosyą nietylko wspólny interes i braterstwo broni, **lecz i przyjaźń serdeczna.** Koalicya nie walczy o cele egoistyczne; walczy ona o wolność i niepodległość narodów, o prawo i humanitaryzm.

»Natchniony piękną i szlachetną, a znajdującą **żywy oddźwięk w sercach aliantów** myślą, — Rząd Tymczasowy **tylko co wyciągnął dłoń do braci Polaków, dążąc do wyleczenia ich z odwiecznych ran i obiecując odbudowanej i zjednoczonej Polsce niepodległość i wolność.**

»Niestety, i przy nowym ustroju agenci niemieccy tak samo, jak przy dawnym, usiłują siać waśń pomiędzy aliantami, fałszywie oświetlając to, co się dzieje w Anglii«.

Dalej sir Buchanan dowodził, że takiem fałszowaniem opinii jest twierdzenie, iż W. Brytania walczy i wciąga do walki innych dla celów żarłocznego kapitalizmu. Jedyny cel ofiar, składanych przez W. Brytanię, to osiągnięcie sprawiedliwego zadośćuczynienia dla wszystkich, którzy ucierpieli wskutek zaborczości i napaści Niemiec, a także zapobiegnięcie powtórzeniu się takiego napadu w przyszłości.

Gospodarcze położenie Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 29 kwietnia.

W sprawie gospodarczego położenia Anglii pisze »Secolo«:

Faktycznie istnieje możliwość, że **Anglia będzie tym krajem, gdzie problem wyżywienia będzie prawie niemożliwym do przeprowadzenia,** jeżeli na czas nie zostaną wydane energiczne zarządzenia.

Bern, 29 kwietnia.

»Morning Post« pisze:

Powaga sytuacyi, wytworzonej przez niebezpieczeństwo łodzi podwodnych, leży w tem, że Niemcy przy pomocy min i łodzi podwodnych uczyniły część oceanu niezdolną do żeglugi. Nie istnieje więcej dawny porządek rzeczy, w którym nasz cały gospodarczy i polityczny system polegał na zwycięskiej flocie i na transporcie bez przeszkód.

Asquith w sprawie polskiej.

Berlin, 29 kwietnia.

»Voss. Ztg.« donosi z Amsterdamu:

Asquith ma wnieść w Izbie zapytanie, czy rząd może w sprawie przyszłości Polski udzielić wyjaśnień.

Chiny przeciw Niemcom.

(Telefonem).

Zurych, 29 kwietnia.

»N. Zürcher Ztg.« donosi z Paryża, że **wypowiedzenie wojny Niemcom przez Chiny ma bezpośrednio nastąpić.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 28 kwietnia 1917:
Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 28 kwietnia:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: **Po obu brzegach Scarpy nieprzyjaciel dalej silnie ostrzeliwał nasze pozycye i teren tylny. Myśmy angielskie baterye zwalczali z widocznym skutkiem. — Pod Monchy wczoraj przed południem załamało się kilka angielskich ataków wśród strat obfitych przed naszemi liniami.**

Dziś przed świtem walka ogniowa od Loos po Queant stała się ogromnie gwałtowną. Po ogniu huraganowym prawie na całym froncie zawrzała bitwa piechoty.

Grupa wojsk następcy tronu: **Przy zmiennym ogniu sytuacya bojowa pozostała ta sama. Pod Braye rozbił się atak francuski. Pod Heurtbise Ferme odparto skutecznie nieprzyjacielskie wojska zaczepne i wzięto im jeńców i karabiny maszynowe. Pod Brimont i na północ od Reims nie udały się wypady wywiadowcze nieprzyjaciela.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Nie było szczególnych wydarzeń. Ogniem obronnym strącono trzy nieprzyjacielskie samoloty, atakiem powietrznym dwa balony na uwięzi.**

Wschodni teren wojny.

Wskutek żywej działalności rosyjskiej artyleryi w pobliżu wybrzeża, na zachód od Łucka, nad Złotą Lipą, Narajówką i Putną wzmógł się w tych odcinkach i nasz ogień. Poza naszemi liniami spadł po walce powietrznej rosyjski lotnik.

Front macedoński: **Wśród deszczu i opadów śnieżnych w górach tylko mała działalność bojowa.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Domek Jańskiego.

Słusznie powiedział ktoś, że po rozbiorach Polski nazwa Paryża tak splotła się z historyą polskiej martyrologii i tyle skupiła w sobie wielkich polskich wspomnień, że był czas, gdy Polak, po zwiedzeniu ziemi własnej, z Warszawy i Krakowa jechał do stolicy Francyi, aby tam uzupełnić swoje „krajoznawstwo".

Fale polskiej emigracyi, uderzając najsilniej o to miasto, rozsiały po niem ślady swych przeżyć i wzlotów, to też nic dziw, że do dziś Polaków, gdy stanie nad Sekwaną, garną się zewsząd wspomnienia przeszłości — od poszumu chwały legionów przy łuku tryumfalnym na placu de l'Etoile aż do cmentarza Montmorency, na którego furcie godziłoby się położyć napis: „Amor patriae suprema lex esto!"

Przeszłość zasnuwa w mgłę ludzi i zdarzenia, niejedną z pamiątek naszych w zupełnem pogrążając zapomnieniu.

Do rzędu tych „zapomnianych" zaliczyć należy i historyę „domku Jańskiego".

Powstał w połowie lutego r. 1836 przy ulicy Notre Dame des Champs pod liczbą 11. Opiekunem jego i duchowym przywódcą był nie kto inny, lecz sam Adam Mickiewicz.

Z końcem grudnia 1835 r. pisał poeta do przebywającego wówczas w Anglii Czartoryskiego:

„Mości Książę! Może Wasza Mość przypomina sobie, że przed dwoma laty zaciągnąłem był u Niego pożyczkę dla pewnego emigranta i że ją regularnie wypłacono. Pochlebiam sobie, że pozyskałem niejaki kredyt w kasie Waszej Książęcej Mości. Śmiem odezwać się w podobnym interesie. Kilku moich znajomych, młodych i zdolnych ludzi postanowiło nająć dom na wspólne mieszkanie i zająć się pożytecznemi pracami. Brakuje im funduszu na zapłacenie z góry terminu sześciomiesięcznego. Szukają pożyczki, którą ratami miesięcznemi bez zawodu zwrócą. Jeślibyś Książę przychylił się do mojej prośby, raczył byś dać znać do Paryża, aby mi wyliczono na mój rewers franków sześćset, ja zaś kredytatorów sam pilnować będę. Bądź łaskaw, Książę, wybaczyć mi, że Go zajmuję tak lichym interesem, a co gorsza pieniężnym i kredytowym w czasach, gdzie tak ciężko o grosz i trudno o kredyt. Waszej Książęcej Mości najobowiązańszy sługa, Adam Mickiewicz".

Na list ten Czartoryski odpisał:

„Kochany Panie Mickiewiczu! Rzecz, do której się interesujesz, nie może być w moich oczach lichą — istotnie też nie jest. Owszem, jest godną zajęcia, kiedy możemy pomódz kilku zacnym młodym ludziom do wzięcia się do pożytecznej pracy. Piszę do Karola Sienkiewicza, aby sumę sześciuset franków zaawansował. O jej zwrocie nie wątpię. Prawda, że trudne czasy! Ale jeszcze na tyle stanie, a co do kredytu, to masz go u mnie zupełny. Chciej pani Mickiewiczowej złożyć moje ukłony i wierzyć wyrazom prawdziwego szacunku i przyjaźni. Adam Czartoryski".

Kwotę sześciuset franków przeznaczył poeta na ufundowanie „domku Jańskiego", dając mu za dewizę słowa własnej nauki, że moc wskrzeszenia kraju leży w odnalezieniu „ziarna przyszłych praw w duszy". Tak poczęła się owa organizacya, mająca ułatwić duszom polskim „uwolnienie się od błędów", a Polsce „zerwanie pęt niewoli". Niemoc usiłowań emigracyjnych, wywołujących represye rządu moskiewskiego, zapalna polska pomoc, zwracająca się ku Włochom, nadzieje, pokładane w rzekomej „wielkoduszności" Francyi — wszystko zawodziło. Dotychczasowe drogi uznano za błędne, postanowiono pracę rozpocząć od nowa, od poprawy siebie samego.

Gdy Jański chciał opublikować swoją »Spowiedź«, jako odezwę do emigracyi, Mickiewicz odradził mu, gdyż rzecz miała być do czasu »ukrytą i od ludzi nieznaną«... »Czy należy od razu zupełną prawdę odkrywać, czy też — jak mówi Mickiewicz — jest niekiedy nie czas mówić do ludzi, a obowiązek milczenia i usunięcia się?« — tak pisał w swych »postanowieniach« w listopadzie 1835 roku Bohdan Jański, »pokutnik jawny i apostoł emigracyi polskiej«.

Pierwszymi »braćmi«, którzy obok Jańskiego związali się w »cichą kongregacyę«, byli: Leonard Rettel, oficer wojsk polskich, odwiedzający pieszo miasta francuskie, gdzie miewał do emigrantów porywające kazania, poeta Bohdan Zaleski i były ułan Hieronim Kajsiewicz, późniejszy wraz z Semenenką założyciel zakonu Zmartwychwstańców. Do grona »braci« przystąpili nadto młodzi emigranci: Karski i Ordęga, oraz Rusin z pochodzenia, lecz gorącem sercem Polak, Piotr Semenenko.

Istnienie »domku Jańskiego« nie dało się jednak zbyt długo zachować w tajemnicy. Wieść o nim dotarła do emigracyi, w niektórych kołach budziła nawet... oburzenie. W jednem z czasopism emigracyjnych pisał Jan Czyński: »Nie należymy do tej szlachty, co w oczy ściska ręce, kłania się i pochlebia nowym apostołom. Wytykamy osoby, wskazane nam za przewodników tej kongregacyi, z dwóch powodów: raz, że jeżeli zarzut jest płonny, aby mylnie obwinionym nastręczyć sposobność wytłomaczenia się przed krajem i przed emigracyą — powtóre, jeżeli zarzut jest rzetelny, aby ostrzedz współbraci. Bohdan Zaleski, Kajsiewicz, Jański mieli wziąść na siebie ożywienie papizmu, z którym wieczny rozbrat uczynili najgorliwsi tego wieku katolicy: Lamennais i O'Connel. Semenenko, co miał w Polsce wynaleść narodowość ruską, co ogłaszał, że wiara powinna być połączona z wiedzą, nawrócił się i jest jednym z najgorliwszych kaznodziejów nowego zakonu. Lecz, co nas szczególniej zadziwia: Karski i Ordęga, ludzie czerstwi, zdrowi i młodzi, przecie świeższemi dziewiętnastego wieku wyobrażeniami, mieli wpaść w sidła mistycyzmu, który dziś nawet starych matron uwieśćby nie powinien. Nie chcemy powtarzać, co nam donoszą o klątwach, jakie ta nowa inkwizycya rzuca na dyssydentów, to tylko dodamy, iż arystokracya, widząc niedołężność szlachty polskiej i przekonana, że głowy posłów nie zdołają zatrzymać postępu wyobrażeń, postanowiła zapomocą bigoteryi to odzyskać, czego nie potrafi sama zachować. Niech to będzie przestrogą, niech ci, co się poświęcili dla ludu, mimowolnie nie stają się narzędziem jego najzaciętszych nieprzyjaciół!«

Postarano się, aby o »niebezpieczeństwie«, jakiem może stać się »domek Jańskiego« powiadomić paryską policyę. By uniknąć czujności nieprzyjaciół, »zakonik polskich braci« (tak się zwykli byli sami nazywać) przeniósł się na krótko do domu przy bulwarze Mont Parnasse 25, a potem na ulicę Vavin 13, gdzie został rozwiązany. Nie wydawszy plonów bezpośrednich, pozostał w historyi emigracyi wspomnieniem czystem i prawem. »Marzyło im się« — według słów Mickiewicza — »zostać rycerzami przyszłego zakonu, mającego wyzwolić grób Polski z rąk niewiernych...«

Jan Pietrzycki.

Prądy pokojowe w Rosyi.

Z doniesień dzienników rosyjskich okazuje się, że deklaracya pokojowa rządu rosyjskiego była, podobnie jak proklamacya tego rządu do Polaków, wymuszona przez Radę delegatów robotniczych i żołnierskich.

»Echo Polskie« (Moskwa) z dnia 4 kwietnia zamieszcza z Petersburga za dziennikami rosyjskimi następujący komunikat:

Komitet wykonawczy Rady delegatów robotniczych i żołnierskich, na posiedzeniu, które się odbyło z udziałem przedstawicieli armii frontu rozważał sprawę prowadzenia wojny i uchwalił rezolucyę treści następującej:

»Zebranie Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów robotniczych i żołnierskich wzywa Rząd Tymczasowy, aby otwarcie i publicznie oświadczył, iż w dalszem prowadzeniu wojny nie ma żadnych celów zaborczych i w każdej chwili gotów jest zawrzeć pokój pod warunkiem obustronnego wyrzeczenia się przez wszystkich walczących aneksyi i kontrybucyi, nadto zaś, że obecnie prowadzić będzie wojnę jedynie tylko w celach samoobrony«.

»Dziennik Petrogradzki« (Petersburg) z dnia 7 kwietnia donosi:

Rada Delegatów robotniczych i żołnierskich postanowiła utworzyć wydział stosunków międzynarodowych. Na mocy projektu, opracowanego przez p. Łarina, wydział będzie miał osobnego komisarza w petrogradzkiej Agencyi telegraficznej dla komunikowania prasie zagranicznej tych wiadomości, które Rada uzna za stosowne; każdorazowo komisarz Rady będzie porozumiewać się co do tych depesz z komisarzem Agencyi p. Gronskim. — Wydział otworzy filię swoją w Sztokholmie: pod adresem: pałac Tauryd̓zki. Sowdiepu: wydział będzie wydawał przepustki na wyjazd za granicę.

Prąd przeciw aneksyom ogarnął widocznie w Rosyi poważną część opinii publicznej, skoro nawet zjazd kadetów, odbyty dnia 7 kwietnia w Petersburgu nie miał odwagi oświadczyć się w rezolucyi swojej za aneksyą Konstantynopola. Stwierdza to „Echo Polskie" w artykule wstępnym z dnia 11 kwietnia. Dziennik ten pisze:

»Sfery przemysłowe, politycy liberalni, partya kadetów (ich przywódca Milukow, który został kierownikiem oficyalnym polityki zewnętrznej Rosyi) chcieliby prowadzić nadal politykę Sazonowa. Hasłem ich jest — »wojna do końca zwycięskiego«, a koniec zwycięski dla nich, to znaczy pogrom ostateczny państw centralnych i Turcyi i w rezultacie tego pogromu zdobycz bogata dla państw koalicyi. W podziale tej zdobyczy Rosya miała otrzymać Konstantynopol i cieśniny. O tem, że bez Konstantynopola niema pokoju, niedawno jeszcze mówił minister Milukow. Lecz naród rosyjski i stronnictwa demokratyczne, które teraz największy wpływ wywierają na sprawy państwowe w Rosyi, nie chcą aneksyi i zdobyczy nie marzą o Konstantynopolu i cieśninach, chcą wojny dla odparcia wroga, dla obrony swobód zdobytych. Z tym nastrojem szerokich mas musiała liczyć się i partya kadetów, która z obawy utraty wpływu i popularności, bardzo zmodyfikowała swój program i przesunęła linię oryentacyjną swej polityki znacznie i wyraźnie na lewo. Powzięta na ostatniem zjeździe partyi kadetów uchwała w kwestyi wojny już nie wspomina o Konstantynopolu. Uchwała ta nie odbiega już daleko od rezolucyi stronnictw socyalistycznych i organizacyj robotniczych. — Jeszcze bardziej jest zbliżoną do tych ostatnich deklaracya Rządu Tymczasowego o celach wojny. Deklaracya ta oświadcza najwyraźniej, że Rosya nie dąży do żadnych prowincyj cudzych, wzywa do obrony kraju przed najazdem«.

Ta ostatnia obawa jest chyba nieuzasadniona, gdyż tak Niemcy, jak i Austro-Węgry przez usta swoich oficyalnych reprezentantów oświadczyły bardzo dobitnie, że nie mają w planie żadnych aneksyj. Artykuł wiedeńskiego urzędowego „Fremdenblatt" z 26 kwietnia stwierdza jeszcze raz w słowach bardzo dobitnych, że walka, którą toczą Austro-Węgry jest walką obronną. Terytorya polskie, zajęte przez mocarstwa centralne nie będą anektowane, lecz oddane niepodległemu państwu polskiemu, na które się i Rosya godzi. Faktycznie więc kryje się stanowisko mocarstw centralnych ze stanowiskiem rządu rosyjskiego, i gdyby nie intrygi angielskich podżegaczy wojennych, mogłyby rokowania pokojowe już się rozpocząć.

O reorganizacyę szkolnictwa ludowego

Z komisyi dla szkolnictwa ludowego przy Tow. polsk. Instytutu pedagogicznego w Krakowie komunikują nam:

W niedzielę, poniedziałek i wtorek od 22-go do 24-go bm. odbywały się posiedzenia komisyi dla szkoły ludowej przy Tow. Instytutu pedagogicznego. Posiedzenie otworzył prof. dr. Łoś, witając zgromadzonych i prosząc radcę dw. M. Zaleskiego o objęcie przewodnictwa. Następnie prof. dr W. Heinrich przedłożył program pracy komisyi:

Wobec konieczności reorganizacyi szkolnictwa ludowego, a organizacyi od podstaw tegoż szkolnictwa w Królestwie Polskiem, Towarzystwo Instytutu pedagogicznego postanowiło podjąć wszechstronne zbadanie stanu szkolnictwa ludowego, jego braków oraz warunków, które stały się ich powodem. Prace w tym kierunku były już kilkakrotnie podejmowane; istnieją ankiety Sejmu, Rady szkolnej, nauczycielstwa, lecz nie zostały one wykorzystane. Rada szkolna kraj. rozporządza również bogatym materyałem, który ze swej strony umożliwia także wniknięcie w stan szkolnictwa. Podjęcie zaś sprawy jest zadaniem, nie cierpiącem zwłoki. Wszelka reforma, jeśli ma być istotną, musi poznać istniejące braki, musi poznać warunki, w jakich szkolnictwo pracuje, aby odpowiednio do tego przeprowadzić jego reorganizacyę. Poznanie warunków, wśród których tworzy się szkolnictwo, jest również potrzebne dla Królestwa, gdyż musi ono starać się dostosować szkolnictwo ludowe do potrzeb społecznych, a nie może narzucać obcej duchowi i potrzebom społeczeństwa organizacyi.

Również użyteczna będzie dla Królestwa krytyczna oryentacya w stosunkach szkolnych Galicyi, gdyż pozwoli mu ona ustrzedz się wad, które w Galicyi powstały wskutek stosunków, w jakich szkolnictwo się rozwijało. Przedłożony program obejmuje w myśl wywodów powyższych szereg pytań, dotyczących historyi rozwoju i obecnego stanu szkolnictwa galicyjskiego. Komisya w szczegółowej dyskusyi ustaliła program, upatrzyła pracowników, do których trzeba będzie się zwrócić, aby otrzymać opracowanie oddzielnych oddziałów, jak i te pytania, na które trzeba będzie otrzymać odpowiedź w formie ankiety. Stałe biuro komisyi, złożone z prof. dra Bujaka, prof. dra Heinricha i dra Kanarka ma prowadzić agendy komisyi, pośredniczyć między członkami komisyi i czuwać nad postępem prac.

Delegat Rady Stanu Z. Gąsiorowski przedłożył następnie szereg pytań, dotyczących organizacyi szkolnictwa i polityki szkolnej. Pytania te były przedyskutowane na oddzielnych posiedzeniach. Na posiedzeniu, rozpatrującem sprawy organizacyi szkolnictwa, szczegółowych informacyi udzielał zaproszony specyalnie inspektor szkolny p. Lorenz. Na posiedzenie w sprawach dotyczących polityki szkolnej, oprócz członków komisyi szkolnej zaproszono prof. Górskiego, dziekana wydziału prawa prof. St. Kutrzebę, dra Bandrowskiego, dyr. Stefczyka, prof. Rozwadowskiego i prof. Nitscha ze Lwowa.

Delegat Rady Stanu Z. Gąsiorowski, dziękując za materyał, jakiego dostarczyła dyskusya, zapewnił, że przyczyni się ona do wyjaśnienia i ustalenia dyskutowanych kwestyj. W razie powstawania dalszych pytań, Rada Stanu będzie się zwracać do Instytutu z prośbą o wypowiadanie swej opinii lub pomoc organizacyjną.

Posiedzenie komisyi zamknął prof. Heinrich, dziękując zebranym za obecność, radcy dworu Zaleskiemu za przewodnictwo.

Na 3 Maja.

Kraków, 29 kwietnia.

Uroczystość jubileuszowa T. S. L. w Krakowie. Program uroczystości jubileuszowej T. S. L. w Krakowie w dniu 3-go maja b. r. jest następujący:

O godz. wpół do 10 przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Maryi odprawi książę-biskup Adam Sapieha, kazanie wygłosi ks. kan. dr Józef Caputa. — Podczas Mszy św. odśpiewa szereg pieśni chór męski Tow. operowego, pod kierunkiem p. Bolesława Wallek-Walewskiego.

O godzinie wpół do 12 Akademia ku uczczeniu 25 lat działalności T. S. L. w auli uniwersytetu Jagiellońskiego z następującym programem: 1) Żeleński: Pobudka — odśpiewa chór męski Tow. operowego, pod kier. dyr. Walewskiego. 2) Przemówienie prezesa T. S. L. dra Ernesta Bandrowskiego. 3) Odczyt X prof. dra Jana Fijałka p. t. „Działalność oświatowa T. S. L. na tle dziejów oświaty narodowej w Polsce". Świerzyński: Przedświt (do słów Z. Krasińskiego) — odśpiewa chór Towarzystwa operowego.

O godzinie 3 po południu festyn w parku dra H. Jordana, połączony z muzyką, przemówieniami etc.

O godz. 7 wieczorem przedstawienie w teatrze im. J. Słowackiego: Rozpocznie: Chór mieszany i orkiestra Tow. oper. Stan. Moniuszki: Uwerutura z op. „Halka" i Bolesława Walewskiego: „Bogurodzica" do słów St. Stwory. — Przemówienie prof. dra Tadeusza Grabowskiego. „Dzika różyczka" J. Blizińskiego; „Kazimierz Wielki" J. U. Niemcewicza.

Ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja. We środę, dnia 2 maja, o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego staraniem Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego, ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja, wykład profesora dra Antoniego Górskiego pod tytułem: »Gospodarcza odbudowa Królestwa Polskiego po wojnach Napoleońskich«. Referent przedstawi zdumiewającą akcyę, którą rząd Królestwa Polskiego wśród najtrudniejszych warunków rozwinął, aby krok za krokiem spełniać program gospodarczego odrodzenia kraju. Skarb Królestwa Polskiego po kilku latach wykazał nadwyżki, uprzemysłowienie kraju dało nadspodziewane wyniki i ówczesne doświadczenia ułatwiły wielki rozkwit przemysłu w czasie późniejszym. Wolny dostęp do morza, nawiązanie stosunków handlowych z Anglią, eksport wyrobów polskich na rynki zaeuropejskie — oto kilka interesujących punktów, na które prelegent szczególną zwróci uwagę.

Na wykład ten zaprasza zarząd wszystkich interesujących się powyższym tematem, choćby nie byli członkami Towarzystwa. Strój codzienny.

Jubileuszowy dar dla T. S. L. Jak słychać w poważnych sferach naszego miasta zrodził się projekt ofiarowania Towarzystwu Szkoły Ludowej w dniu jego tak zaszczytnego jubileuszu, honorowego daru na dalszą obronę wschodnich i zachodnich kresów Ojczyzny naszej, na walkę z analfabetyzmem i ciemnotą w kraju. Myśl tę witamy z wielkiem uznaniem, przypominając, że Kraków i 7 lat temu dał początek dla zbierania „Daru grunwaldzkiego". Pierwszym, który wówczas złożył 2.000 koron na ratowanie kresów, był obywatel Krakowa p. Bronisław Szwanic Szwantowski. Z funduszu „Daru grunwaldzkiego" założyło wtedy Tow. Szkoły Ludowej 414 szkół dla polskich mniejszości w Galicyi wschodniej i położyło silne podstawy dla szkół bialskich, śląskich i morawskich. W dniu jubileuszowym T. S. L. trzeba znowu dać Towarzystwu potrzebne środki dla umocnienia polskości w licznych, bardzo licznych kresowych dzielnicach Polski. Zwłaszcza dziś, gdy oczy nasze trwożnie kierują się na wschód i zachód od etnograficznych ziem Polski i pytają: co będzie?!

Co będzie — nie wiemy. Ale wiemy to wszyscy, że tam polskość zaginąć nie może, że wszystkie wytężymy siły, aby ją bronić i obronić. I dlatego tak gorąco witamy dyskutowane projekty i życzymy Towarzystwu, sobie i Krakowowi, aby dar jubileuszowy dla T. S. L. olbrzymie przyniósł rezultaty.

A Kraków, tak żywo zawsze wyczuwający dobro narodu, niechaj znowu, jak przed 7 laty, będzie pierwszym w szeregu...

Ze »Straży Polskiej«. We środę, dnia 2 maja, o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w lokalu »Straży Polskiej« (Rynek główny l. 6, I. piętro, drugie schody) pogadanka profesora dra M. Straszewskiego na temat: »Sprawa polska w chwili obecnej«. Wstęp dla członków wolny, goście mile widziani.

Na majowe rocznice. Z Centralnego Biura wydawnictw N. K. N. piszą nam: Zbliżają się majowe rocznice. Do pamiętnej nam naszej dawnej rocznicy 3 maja przybyły nowe. Maj widział początek ofenzywy roku 1915, ów punkt wyjścia wygarnięcia Moskali z granic Galicyi, a następstwie i całej Polski, czego przerażającym śladem są zgliszcza Gorlic, owego małego miasteczka, które słynnem nie przestanie być już w Europie całej. Maj widział też zaczątki walnych bitew Brygady I Legionów Polskich, z których na plan pierwszy wybija się bitwa pod Konarami.

Chcemy zwrócić uwagę czytelników naszych, że Centralne Biuro Wydawnictw N. K. N. posiada piękne wydawnictwa poświęcone tym pamiętnym zdarzeniom.

Album Gorlic, Kadena Bandrowskiego, Bitwa pod Konarami, wreszcie VIII serya widokówek przed oczy przywodzą te niezapomniane fakty wojenne i dziejowe zarazem.

Czerwiec przyniesie nam rocznicę Rokitny. Centralne Biuro Wydawnictw N. K. N. w Krakowie uwieczniło słynną szarżę pięknym medalem dłuta prof. J. Raszki.

Nie należy o tem zapomnieć, że sprawy te tak nas obchodzące leżą już mimo, że tak blizkie, na dalach historyi, że ile nam ich nie przypomną ci, którzy umieją to robić tak jak Centralne Biuro Wydawnictw N. K. N., to przesłonią się nam w duszy mgłą zapomnienia, a jeśli nie nam to dzieciom naszym. Nie powinniśmy do tego dopuścić. My ze swej strony z najlepszą intencyą zachęcamy do nabywania tych pamiątkowych wydawnictw rzeczonej instytucyi N. K. N.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 29 kwietnia.

Kursa gimnazyalne dla inwalidów i superarbitrowanych. Kursa gimnazyalne, urządzone staraniem Instytutu ekonomicznego i Departamentu opieki N. K. N., obejmują obecnie: kurs przygotowawczy do matury gimnazyalnej, oraz kurs klasy piątej i szóstej. Kursa urządzone są w ten sposób, że korzystać z nich mogą także kandydaci do egzaminów w szkołach realnych, gdyż dodatkowo wykładana jest geometrya wykreślna i język francuski. Aby umożliwić urlopowanym legionistom i żołnierzom wyzyskanie czasu urlopu na złożenie egzaminu, przyjęło kierownictwo kursów zasadę dopuszczenia także tej kategoryi uczniów do udziału w lekcyach. Wpisy na kursa przyjmuje Instytut ekonomiczny N. K. N. w Krakowie, ulica Krowoderska l. 26, od godziny 11 do 12 w południe.

Przegląd pospolitaków. Na murach miatsa rozlepiono afisze następującej treści: Pospolitacy, urodzeni w latach 1872 do 1891, którzy do przeglądu »S« ani w czasie od 3—28 marca b. r., ani w dodatkowym terminie od 11—14 kwietnia i od 19 do 21 kwietnia b. r. nie mogli się stawić z powodu nie dających się usunąć przeszkód, a także ci, którzy wysłani w swoim czasie do szpitala dla zbadania ich ułomności, po powrocie nie mogli już stawić się przed komisyą przeglądową — winni jawić się do przeglądu dodatkowego w lokalu przy ulicy Szczepańskiej l. 2 (Krzysztofory) w następującym porządku: a) pospolitacy urodzeni w latach: 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885 w dniu 3 maja b. r.; b) pospolitacy urodzeni w latach 1884, 1883, 1882, 1881, 1880, 1879, 1878 w dniu 4 maja b. r. c) pospolitacy urodzeni w latach 1877, 1876, 1875, 1874, 1873, 1872 w dniu 3 maja b. r. W dniach, wyżej oznaczonych, należy się stawić przed komisyą punktualnie o godzinie 8 rano. Do przeglądu przynieść należy, oprócz dokumentów osobistych, także »potwierdzenie osoby i zgłoszenia się«, oraz kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia »S«, a nadto udowodnić przez przedłożenie wiarogodnych świadectw, iż niejawienie się do przeglądu w pierwotnie oznaczonym terminie, oraz w następnym terminie dodatkowym nastąpiło nie z własnej winy.

Z uniwersytetu. Kazimierz Edward Binder, kandydat adwokacki, rodem ze Lwowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po południu cieszą̨ca się tak wielkiem powodzeniem w tym sezonie świetna sztuka G. Zapolskiej »Moralność pani Dulskiej« z p. Czarnecką w roli tytułowej; wieczorem po raz drugi »Pierwej mama« J. Korzeniowskiego, »Dzika różyczka« J. Blizińskiego i »Piosnka wujaszka« Al. hr. Fredry (syna).

Jutro po raz ośmnasty »Kaligula« K. Rostworowskiego z p. Stanisławskim w roli tytułowej, a panną Łuszczkiewiczówną, jako Lollią.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu »Popychadło« J. Szutkiewicza; wieczorem »Królowa przedmieścia« K. Krumłowskiego z panną Harasimowiczówną w roli Mańki. Jutro wesoła opertka węgierska E. Kalmana »Księżniczka czardasza« z p. Krajewską w partyi tytułowej.

We czwartek występuje scena ludowa z interesującą premierą — znowieniem, wystawioną ku uczczeniu 126-tej rocznicy Konstytucyi 3 Maja; jest nią historyczna sztuka J. I. Kraszewskiego pod tytułem: »3 Maja«.

Nadto opertkowy zespół teatru ludowego przygotowuje na przyszły tydzień najświeższą nowość operetkową, będącą atrakcyą bieżącego sezonu teatru »An der Wien«: »Róża ze Stambułu« Leona Falla. Pięknemu utworowi kompozytora »Rozwódki«, »Księżniczki dolarów« i innych, nadaje scena ludowa wspaniałą oprawę sceniczną. Pracownie teatralne wykończają nowe dekoracye i kostyumy. Premiera w poniedziałek, dnia 7 maja b. r.

Rozstrzygnięcie konkursu im. Kaspra Bieleckiego. Sąd konkursowy na posiedzeniu w dniu 23 b. m. przyznał nagrodę fundacyi Kaspra Bieleckiego p. J. Grzymale-Grabowieckiemu za pracę p. t. „Pierwiastek autobiograficzny w poezyi polskiej XVI wieku".

»Czwórka«. Obecny, bardzo interesujący przegląd sztuki wystawy »Czwórka« (ulica Sienna 2) trwać będzie jeszcze trzy dni, to jest do 2 maja, poczem wystawa będzie zamkniętą z powodu przygotowań do drugiej seryi wystawy wiosennej. — Otwarcie wystawy majowej nastąpi w niedzielę, dnia 6 maja, o zwykłej porze. W nowym przeglądzie wezmą udział najwybitniejsi nasi artyści-malarze z profesorami naszej Akademii na czele.

Na obecną wystawę nadeszły nowe dzieła, między innemi: »Główka« ś. p. Zygmunta Ajdukiewicza, »Prawda« Antoniego Piotrowskiego i w. i.

Poranek muzyczny urządza dzisiaj Uniwersytet Ludowy w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych (ulica Dunajewskiego l. 5) o godzinie 11 przed południem. W programie odczyt profesora Reissa »O Schumanie« i część ilustracyjna (p. Münz fortepian i p. Stępniowski śpiew). Wstęp 20 h.

Kursa literackie. Dzisiaj odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu muzycznego zebranie towarzyskie w połączeniu z koncertem. Współudział weźmie śpiewaczka p. Z. Temnicka, oraz pp. Naziemska i Frysiówna (dwa fortepiany, oraz skrzypek p. Billig. Bilety w cenie 1 K (40 h dla młodzieży szkolnej) do nabycia na miejscu.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna profesor dr M. Szyjkowski cykl wykładów na temat najważniejszych zjawisk w literaturze obcej i polskiej XVIII wieku. Wykłady będą ilustrowane recytatami i muzyką.

Uprawa gruntów miejskich. Celem ochrony przed kradzieżą zasadzonych ziemniaków na Błoniach miejskich, będzie część Błoń wydzierżawiona prywatnym osobom przez magistrat, stale dniem i nocą strzeżona przez straż wojskową w czasie od 1 maja 1917 roku aż do ukończenia kopania ziemniaków.

Dodatkowe karty chlebowe. Magistrat wydał następujące dodatkowe zarządzenie: Osoby przejezdne, mieszkające w hotelach, które otrzymują karty chlebowe za pośrednictwem właścicieli hoteli, mają przy poborze chleba w sklepach miejskich wykazać się dokumentami podróżnymi. — Osoby przejezdne wojskowe, są obowiązane przy zakupnie chleba do okazania dokumentów zezwolenia na urlop. Osoby ciężko pracujące i instytucye humanitarne będą pobierały chleb jak dotąd w sklepach miejskich za odpowiednio przestemplowanemi dodatkowemi kartami kontrolnemi, które wydawać im będzie centralne biuro magistratu (ul. Wiślna l. 4) na podstawie imiennych wykazów dotyczących osób. Po dodatkowe karty dla ciężko pracujących winni zgłaszać się w tem biurze pracodawcy.

Sprzedaż świec. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że z powodu ograniczenia poboru nafty, zakupiło znaczną ilość świec w doborowym gatunku i sprzedaje je we wszystkich miejskich sklepach po cenie 4 K 40 h za 1 kilogram.

Nagły zgon. Wczoraj po godzinie ósmej rano w czasie mszy świętej w kościele N. P. Maryi umarł nagle jakiś mężczyzna. Stwierdzono, że był to 45-letni ś. p. Kazimierz Gajdeczka, zastępca inspektora akcyzy miejskiej, zamieszkały przy ulicy Aryańskiej l. 9. Przyczyną nagłego zgonu był udar serca. Zwłoki zmarłego przewieziono do domu przedpogrzebowego na cmentarz krakowski.

Pęknięcie rury wodociągowej. Wczoraj około godziny 11 w nocy pękła rura wodociągowa przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 10; zawiadomiona straż pożarna przybyła na miejsce i zamknęła dopływ wody. Roboty około naprawy pękniętej rury rozpoczną się zapewne dzisiaj.

Aresztowanie młodocianych przestępców. W ręce ekspozytury policyi krakowskiej na dworcu kolejowym wpadła w ostatnich dniach szajka małoletnich przestępców, którzy od dłuższego czasu grasowali w okolicy magazynów kolejowych. Na czele ich stał 13-letni Wojciech Heretyk, wspólnikami byli: Władysław Lorek, Jan Pilch, Fr. Białończyk, H. Sabuda, Al. Sikora, Wł. Ptasiński. Najstarszy z szajki liczył lat 17, najmłodszy lat 12. — Wszyscy są bez stałego zajęcia. Okradali magazyny, przesyłki towarowe, wiezione z dworca towarowego do miasta, składy węgla, nadto zapasy kobiet wiejskich, donoszących towary na targ w mieście. Z wagonów kolejowych wykradli między innemi dwie skrzynie z sardynkami, przesyłki czekolady, marmolady, świec, soli, cukru, nadto kufer (jak się okazało, własność porucznika A. Rosenbauma), małą walizkę i t. d. W czterech wypadkach dokonali kradzieży przesyłek pocztowych. — Skradzione przedmioty sprzedawali 14-letniej Emilii Ptasińskiej, zawiadującej budką sprzedażną swej ciotki, nadto mieszkańcom ulicy Kamiennej. Na trop kradzieży wpadła policya już przed pewnym czasem; ujęcie szajki umożliwił sierżant policyi, Ziemba, który przytrzymał »in flagranti« herszta, Heretyka, gdy przerzucał węgle ze składu za mur graniczny. Heretyk, badany w ekspozyturze na dworcu, przyznał się do kradzieży i wydał wspólników. Odstawiono ich do sądu krajowego.

Niebezpieczna złodziejka. Policyę krakowską zawiadomiono z kilku stron, iż od pewnego czasu grasuje po mieście jakaś młoda, przyzwoicie ubrana dama, która chodzi po domach prywatnych pod pozorem najmu mieszkania dla siebie i przy tej sposobności kradnie kosztowności. Ofiara sprytnej złodziejki padła między innemi p. Stefania S. przy ulicy Jagiellońskiej l. 9, której owa dama zabrała zegarek wartości 140 koron.

Z kraju.

Oświęcim, dnia 27 kwietnia. (Podarki świąteczne dla Legionistów. — Podziękowanie Czwartaków. — Kronika bieżąca). Od początku wojny utrzymuje społeczeństwo polskie z Oświęcimia i powiatu kontakt z legionistami, którzy z naszych stron poszli w pole. Objawia się to w szczególności w czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, kiedy to wysyłane bywają podarki i życzenia świąteczne. Pomimo, że nadeszły bardzo ciężkie czasy, pamiętano i w roku bieżącym o naszych szarych żołnierzykach, którym posłano podarunki świąteczne pod adresem Czwartaków, gdzie służy najwięcej legionistów z naszego powiatu. Na dary te złożyło się przeważnie społeczeństwo oświęcimskie, a wysyłką i zbiórką darów zajęli się gorliwie Powiatowy Komitet Narodowy i Liga Kobiet. Po dzwonki, mianowicie wędliny, pieczywa, wino, cukier i inne przedstawiały wartość przeszło 700 kor. i wysłano je umyślnym kuryerem w trzech dużych skrzyniach. Wdzięczni Czwartacy nadesłali pod adresem P. K. N. serdeczne podziękowanie, z którego wyjmujemy te znamienne ustępy:

»Cześć Wam Obywatele i Obywatelki, którzy jeszcze w przedwojennym czasie tworzyliście w naszym kochanym Piastowym grodzie w kuźnicach Sokoła i Strzelca nową przyszłość narodowi, wytwarzając polską siłę własną, rycerski stan, budząc świetne nasze echa minione, a z myśli i z serc żyjących wydobywając tlejące gdzieś na dnie marzenia i sny. Za tę pracę błogosławimy tym wielkim Obywatelom oświęcimskiego Grodu, to jest czcigodnemu nestorowi ruchu narodowego, prezesowi Sokoła, dr Ślósarczykowi, kochanemu naczelnikowi Zajączkowskiemu, nieodżałowanemu opiekunowi, komisarzowi wojskowemu ś. p. Antoniemu Śmieszkowi, członkom P. K. N. pp. Mayzlowi i Orłowskiemu, tudzież Lidze Kobiet pod adresem pni dr Winogrodzkiej. Za tę pracę i macierzyńską opiekę dla żołnierza polskiego, za tę pracę dla Polski niechaj wolno nam będzie wyrazić naszą miłość i cześć. Niechaj ta złota nić wspólnoty z żołnierzem polskim łączy nas zawsze i wszędzie«. Podziękowanie kończy się pięknym wierszem.

Następują podpisy legionistów 4 p. p. w Zegrzu pod Warszawą.

Z powodu zakupna terenów węglowych przez Wydział krajowy w zachodnich powiatach Galicyi, opracowała reprezentacya m. Oświęcimia memoryał, wykazujący konieczną potrzebę budowy nowej kolei Oświęcim—Kęty—Żywiec, jakoteż zbadanie trasy kanałowej pod Oświęcimiem, a to ze względu na potrzebę poprowadzenia Przemszą odnogi bocznej (»Stichkanal«) do Zagłębia Dąbrowskiego w Królestwie Polskiem. W ważnej tej sprawie udaje się osobna deputacya do Wydziału krajowego, Koła polskiego i do ministerstwa dla Galicyi.

Tutejszy Powiatowy Komitet Narodowy krząta się około urządzenia rocznicy wiekopomnej Konstytucyi i stara się, aby to wielkie święto narodowe wypadło w bieżącym roku uroczyściej, aniżeli w latach poprzednich.

Nowy Sącz, 23 kwietnia. (Pow. Kom. nar. — Honorowe obywatelstwa. — W sprawie śląskiej. — Obchód 3 maja). Po kilkumiesięcznej przerwie spowodowanej ciężką chorobą, prezesa nowosądeckiego Pow. Kom. Nar. w niedzielę 22 bm. odbyło się posiedzenie tegoż Komitetu. Prezes dr. Chodacki i referent N. K. N. Schiffler złożyli sprawozdanie z czynności, zaś skarbnik p. Celiński sprawozdanie kasowe. Uchwalono sprawozdanie Komitetu za cały czas działalności wydać drukiem po zapadnięciu decyzyi co do rozwiązania N. K. N. i Komitetów powiatowych. Do Komitetu kooptowano obecnego marszałka powiatowego Adama hr. Stadnickiego z Nawojowej. Prezes dr. Chodacki zawiadomił obecnych, iż odnośnie do uchwały Rady miasta Nowego Sącza z roku ubiegłego dyplom honorowego obywatelstwa został już wręczony wiceprezesowi N. K. N. prof. Jaworskiemu, zaś dyplom dla brygadyera Piłsudskiego jest w opracowaniu artysty malarza p. Bukowskiego i po wykończeniu specyalna delegacya miasta wręczy go zasłużonemu twórcy polskich organizacyj militarnych.

Na wniosek jednego z obecnych uchwalono jednogłośnie wysłać protest przeciw zabiegom o przyłączenie księstw zatorskiego i oświęcimskiego do Śląska, a zarazem oświadczyć się za przyłączeniem Śląska do Galcyi.

Obchód wiekopomnej rocznicy konstytucyi 3 maja odbędzie się w Nowym Sączu w niedzielę dnia 6 maja br. Na program obchodu złożą się: uroczyste nabożeństwo, poranek w dużej sali Sokoła, odczyty dzielnicowe, iluminacya kartkowa i zbiórka na T. S. L. (S.)

Namiestnik we Lwowie. Namiestnik hr. Huyn przybył do Lwowa i wczoraj udzielał audyencyj w gmachu namiestnictwa. Namiestnik przyjął komendanta miasta generał-majora Rimla, prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego bar. Moysę-Rosochackiego i dyrektora tegoż Towarzystwa Viviena de Chateaubrun, oraz szereg osób prywatnych.

Zakaz wywozu żywności ze Lwowa. Komendant miasta Lwowa, generał Riml, wydał ponowny najsurowszy zakaz wywozu jakąkolwiek drogą jakichkolwiek artykułów żywności z obrębu miasta Lwowa.

Z Królestwa Polskiego.

Pobory rodzinne oficerów i legionistów. Czytamy w „Naprzodzie": Jak z Warszawy donoszą, urzędowo ogłoszono w Legionach, że z dniem 30 kwietnia 1917 roku zastanawia się wypłatę wszystkich poborów rodzinnych oficerów legionowych i oficerów (urzędników) austryackich przydzielonych do Legionów Polskich, jak również wypłatę zasiłków rodzinnych legionistów poddanych austryackich i wypłatę zapomóg dla rodzin legionistów, pochodzących z części Polski okupowanych przez wojska austryackie lub niemieckie.

Oficerom i żołnierzom polecić należy, by o tem zastanowieniu wypłaty. rodziny zawiadomili natychmiast, przyczem zwraca się uwagę, że pobory, ewentualnie pobrane po 1-szym maja 1917 będą musieli zwrócić. Żonaci oficerowie mają sami przesyłać począwszy od maja b. r. rodzinom swoim na utrzymanie odpowiednie kwoty z poborów, które 1 maja b r. otrzymają.

Zapomogi rodzinne dla rodzin i t. d. żołnierzy leg. przekaże niemiecki zarząd wojskowy dopiero do wypłaty. Ponieważ wypłata tych nowych należytości najprawdopodobniej jeszcze w maju nie nastąpi, zawezwać należy żołnierzy legionowych, by rodzinom swym, które zapomogi rządowe dotychczas otrzymały, przysłali odpowiednie kwoty z podwyższonego żołdu.

Pomnik na zielonym placu rozebrany. »Kuryer warszawski« donosi, że pomnik polskich generałów z 1831 r. na placu zielonym został już całkowicie rozebrany i usunięty. Rozbiórki dokonała firma braci Łopieńskich. Koszt rozebrania wyniósł 5811 marek. Na miejscu tego pomnika umieszczony zostanie prawdopodobnie pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, dłuta Thorwaldsena, znajdujący się obecnie w Homlu.

„Gimnazyum chłopskie". „Ziemia Lubelska" donosi: Jest u nas wieś, która buduje sobie gimnazyum, wyłącznie dla „chłopskich dzieci". Jedyna ta instytucya swoje we wsi wzorowej ziemi kaliskiej. Liskowie, z której ks. Wacław Bliziński, jeden z kierowników Zjednoczenia Ludowego, uczynił, jeżeli jeszcze nie ideał wsi polskiej, to już model do naśladowania. Lisków posiada wszystkie instytucye samopomocy, jakie wolno było stworzyć. W dziale szkolnictwa posiada: szkołę elementarną i szkołę rolnictwa. Obecnie sięgnął ambicyami wyżej. Gimnazyum liskowskie już funkcyonuje. Posiada klasy: wstępną, 1 i 2 — od wakacyi otwiera się 3 i równoległą 1. Uczniów liczy szkoła 100, 35 z parafii, 65 z okolicy, dla których założono internat. W internacie wychowańcy posiadają, za skromną opłatą, 16 do 20 rb. miesięcznie całkowite utrzymanie, takie samo mniej więcej, jak w domu. Otoczenie w gimnazyum i w internacie uczniowie mają to samo, co w domu i w polu. Po lekcyach idą w okresie robót pomagać rodzicom: kopią, grabią, żną, młócą. Wychowaniec gimnazyum, nawet maturzysta, nie przestanie być chłopem.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 29 b. m., po południu: »Moralność pani Dulskiej« G. Zapolskiej; wieczorem: »Pierwej mama«, »Dzika różyczka« i »Piosnka wujaszka«.

W poniedziałek, dnia 30 b. m.: »Kaligula« K. Rostworowskiego.

We wtorek, dnia 1 maja: »Pierwej mama« J. Korzeniowskiego, »Dzika różyczka« J. Blizińskiego i »Piosnka wujaszka« Al. hr. Fredry (syna).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę, dnia 29 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Popychadło«, sztuka J. Szutkiewicza; wieczorem: »Królowa przedmieścia«.

W poniedziałek, dnia 30 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

Ślub. Dnia 18 kwietnia w kościele katedralnym w Sandomierzu J. E. ks. biskup Maryan Ryx w asystencyi kapituły i kleru pobłogosławił związek małżeński między panną KALINĄ PATKOWSKĄ z Sandomierza, a p. BOGUSŁAWEM TARGOWSKIM z Kamionki (Lubelskie). 3840

Komitet Zjednoczonych Sodalicyj i „Rodzina Sieroca" uwiadamiają członków swoich, że w dniach 1 i 2 maja o godzinie 7 rano odbędą się w kościele św. Barbary msze święte za duszę ś. p. Stanisława Haducka. 8845

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Resursa urzędnicza w Krakowie 25 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Karola Bittnera; Bronisława Osikowa 10 K i Kazimierzowie Kumanieccy 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Heleny Teleszn.ckiej; adw. dr Władysław Kiernik 35 K 40 h i adw. dr Gustaw Müller 35 K 40 h jako przyznaną im należytość świadków w sprawie Fel. Wil. i dra Krz.

Na Fundusz dla kalek-żołnierzy: Podoficerowie 10 komendy korpuśnej z okazyi imienin kolegi Wojciecha D. i w myśl jego intencyi 32 K (dla ociemniałych).

Na obiady dla biednych studentów: Stanisławowie Nowakowscy 60 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Romana Szczerby.

Na „Dar Narodowy 3 Maja T. S. L." złożyli: pp. Wobr Wilhelm ze Szczakowej 4 K, Marszałkowie Stanisławowie Niezabitowscy z Białej 1000 K, dr Jasiński Mieczysław ze Lwowa 10 K, starosta Pogłodowski Antoni z Wadowic 5 K, Zawadziński Kazimierz z Wadowic 2 K, Towarnicki Henryk ze Lwowa 2 K, Pabijan Antoni z Rzeszowa 5 K, Heyda Józef z Przemyśla 2 K, Brosig Leopold z Czarnego Dunajca 6 K, Bański Andrzej z Liszek 2 K, Bruchnalski Kazimierz z Białej 5 K, krajowi inspektorzy szkolni z Białej na listę dra Majchrowicza Franciszka 40 K.

Administracya „Nowej Reformy" z całą gotowością przyjmować będzie składki na „Dar Narodowy 3 Maja T. S. L.". (Przyp red.).

Odznaczenia funkcyonaryuszy sanitarnych w Legionach.

Warszawa, 28 kwietnia.

Odznaczenia Czerwonego Krzyża otrzymali:

S r e b r n y m e d a l h o n o r o w y z d e k o r a c y ą w o j e n n ą: Chorąży sanit. Kuczkowski Stefan z 3 p. p., chor. sanit. Bielawski Kazimierz ze szpitala rez. L. P., Germanowa Zofia, sanitaryuszka ze szpitalu rez. L. P.

B r o n z o w y m e d a l h o n o r o w y z d e k o r a c y ą w o j e n n ą: Chor. sanit. Cyga Władysław z 2 p. p., sierż. Sidorowicz Kazimierz, sierż. Dziurawiec Wojciech, plut. Jan Franciszek, Mitana Tadeusz, Dyląg Ludwik, wszyscy ze szpitala rezerw. L. P. plut. Samborski Alojzy z Komdy L. P., sierż. Czubiński Zdzisław, plut. Lach Wilhelm, plut. Kępisz Stanisław plut. Świderski Brom., sekc. Adadamus Władysław, sekc. Wołoszyński Alfred, sekc. Baczkowski Witold, st. żołn. Jagiełło Władysław, st. żołn. Ruszczak Wasyl, leg. Pikuła Michał, Puliński Franciszek, Tatarczuch Adam, wszyscy z 2 p. p.

Z teatru miejskiego.

„Pierwej mama". Komedya w 1 akcie I. Korzeniowskiego. — „Dzika różyczka". Komedya w 1 J. Blizińskiego. — „Piosnka wujaszka". Komedyjka ze śpiewami w 1 akcie J. Al. Fredry syna.

Zdawna pożądanem urozmaiceniem repertoaru było wskrzeszenie dwóch do klasycznej już literatury teatralnej zaliczonych jednoaktówek Korzeniowskiego i Blizińskiego. O ich znaczeniu retrospektywnem wypowiedziało już inne pióro na tem miejscu trafne swoje uwagi. Wczorajsze przedstawienie obudzać mogło tylko żal, że tak rzadko sięga scena nasza do tego nieprzebranego skarbca, w którym chowają się takie klejnoty naszej dramatycznej literatury. W odpowiedniej stylizacyi i wystawie wprowadzone na scenę, przenoszą nas nietylko w świat myśli autorów i współczesnej polskiej obyczajowości. ale ukazują nam piękno stylowe epoki w słowie i konstrukcyi, w pomyśle i tej niedoścignionej charakterystyce, na jaką się zdobywa tylko wielki talent.

Był nim niewątpliwie Józef Korzeniowski, którego znaczenia dla polskiego teatru nie docenia jeszcze historya literatury i teatru. W bluetce „Pierwej mama" występują właściwości jego w pełni rysów. Rdzennie swojska atmosfera owiewa nas od pierwszej sceny, dobiegają uszu naszych echa dawnych w tradycyi żyjących jeszcze czasów. Artyści nasi doskonale zrozumieli swoje zadanie i wywiązali się z ról swych kapitalnie. P. Frączkowski z dużą szczerością odegrał marszałka, bardzo dobrą pułkownikową była p. Bednarzewska. Najważniejsza w komedyjce rola Zosi, która prowadzi akcyę, znalazła wykonawczynię w debiutantce p. Anieli Zagórskiej. Z przyjemnością stwierdzić można, że dawno już nie spotkaliśmy się z debiutem tak pomyślnym i dającym tak wyraźne zadatki talentu. Pomijając bardzo staranne przygotowanie roli, ze sposobu jej ujęcia i akcentów szczerości, ze sympatycznego głosu i zręcznych ruchów na scenie przebijał znaczny stopień rutyny rzadko u debiutantek spotykanej. Jeżeli debiut odbywał się z celem określonym, to scena nasza pozyskuje w p. Zagórskiej siłę bardzo pomyślnie się zapowiadającą.

„Dzika różyczka", ten prawdziwy klejnocik w teatrze Blizińskiego. graną była również w dobrym stylu i ujęciu. Ćwierć wieku liczy sobie ten utwór, a już osiadła na nim patyna epoki i stylu wczorajszego, nie odbierając dziełu wysokich zalet literackich i ideowych. Tę patynę czasu i stylu epoki uwydatnili wszyscy wykonawcy, na czele których wymienić należy znakomitego Radomira. granego przez p. Noskowskiego. W stylowem jego otoczeniu doskonałe postacie stworzyły panie Kosmowska, Czaplińska i Czarnecka, Różyczką była p. Kamińska. Pp. Bończa, Biegański i Brzeski dopełnili stylowego zespołu, który żywo przypomniał niezapomnianą obsadę z przed ćwierci wieku.

Trzecia jednoaktówka „Piosnka wujaszka" — to zabytek pogodnych czasów, dziwnie odbijający od groźnej dzisiejszej wojennej atmosfery. Dała ona sposobność wykonawcom do popisania się talentem wokalnym, który, sądząc z przyjęcia i z gęstych oklasków, znalazł uznanie u publiczności. Doskonale grali w tym fredrowskim wodewilu, który dla większości widzów był premierą, panie Modzelewska i Dygatówna, którym dzielnie sekundowali w zespole pp. Szymborski, Boelke, Mierzejewski i Senowski.

W. Pr.

Czasowe zwolnienia pospolitaków.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 kwietnia.

Ministerstwo obrony krajowej ogłasza urzędowo:

Zwolnienie wszystkich osób czasowo zwolnionych, podpadających pod obwieszczenie z 5-go kwietnia 1917 w sprawie zgłaszania zwolnionych, **przedłuża się w zasadzie na czas uproszony**, o ile chodzi o osoby, u których termin zwolnienia dotychczasowego kończy się podczas przeprowadzania kontroli, jeżeli z okazyi zgłaszania się proszono o przedłużenie zwolnienia, chyba że dotyczące osoby tymczasem otrzymały zawiadomienia o odmownem załatwieniu prośby albo o usunięciu zwolnienia. Odnosi się to zarówno do gażystów jak i do osób stanu żołnierskiego. Obojętną rzeczą jest, czy chodzi tu o obowiązanych do służby czy też o obowiązanych do pospolitego ruszenia. Wyjątek stanowią tylko ci czasowo zwolnieni, którzy mają polecenie po upływie zwolnienia zgłosić się zaraz na stanowisko służbowe u armii w polu.

Zasadnicze przedłużenie zwolnień odnosi się jednak także do tych osób, u których termin zwolnienia upłynął już przed rozpoczęciem zarządzonego przez wyż wymienione obwieszczenie zgłaszania się, jeżeli one na podstawie wczas wniesionej prośby o przedłużenie zwolnienia otrzymały indywidualne zezwolenie na zaczekanie, i są przeto uważane za osoby dalej zwolnione, jeżeli prośba o zwolnienie indywidualne została ponownie wniesiona z okazyi zgłaszania się.

Wyraźnie zwraca się uwagę na to, że **to zasadnicze przedłużenie zwolnienia nie odnosi się do tych osób, co do których dopiero wniesiono prośbę o nowe zwolnienie. Tym osobom w uwzględnienia godnych wypadkach i nieodzownej konieczności można udzielić jedynie indywidualnie zezwoleń na zaczekanie w myśl obowiązujących dotąd postanowień.**

Szósta pożyczka wojenna.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 kwietnia.

»Reichsratscorrespondenz« donosi:

Komisya kontroli długów państwowych obradowała na wczorajszem posiedzeniu nad s z ó s t ą p o ż y c z k ą w o j e n n ą.

Obecny na posiedzeniu minister skarbu S p i t z m u e l l e r dawał wyjaśnienia o sposobach emisyi 6-tej pożyczki wojennej. Pożyczki wojenne przybrały charakter prawdziwych pożyczek ludowych i bezwątpienia są najlepszym środkiem do pokrycia kosztów wojennych, zarówno ze stanowiska gospodarki państwowej społecznej, jak ze stanowiska każdego kto sobie życzy, żeby procces dewaluacyi pieniędzy pozostał w pewnych granicach. Widoki nowej pożyczki są pomyślne, o ile idzie o jej warunki techniczne.

Wobec kolosalnego rozmiaru wydatków wojennych, musi się też poruszyć kwestyę, czy państwo rzeczywiście może podołać niesłychanym zobowiązaniom. Minister zauważył, że uważa za rzecz absolutnie zrozumiałą, iż dostarczone będą środki dla wypełnienia zobowiązań państwa. Wszystkie siły muszą być zwrócone w tym kierunku, by przez pełne zaufania współdziałanie parlamentu i rządu rozwiązać zagadnienie pokrywania wydatków w sposób. odpowiadający zarówno interesom finansów państwa, jak potrzebom gospodarczym, specyalnie klas produkujących i pracujących.

Odbyło się potem głosowanie i k o m i s y a j e d n o m y ś l n i e u c h w a l i ł a k o n t r a s y g n o w a ć o b l i g a c y e 6-tej p o ż y c z k i w o j e n n e j, k t ó r a n i e b a w e m b ę d z i e w y ł o ż o n a d o s u b s k r y p c y i.

Cesarz do hr. Tiszy.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 29 kwietnia.

Jutrzejsze wydanie dziennika urzędowego »Budapesti Közlöny« zamieści następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany hr. Tisza!

Po wstąpieniu na tron uznałem za właściwo przez bezpośrednią styczność poznać różne kierunki życia publicznego na Węgrzech, zapatrywania przywódców stronnictw i zadania, jakie się dla nas wyłaniają. Dlatego przychyliłem się do wniosku pańskiego, aby zawezwać do siebie kierujących członków wielkich stronnictw politycznych bez różnicy ich stanowiska partyjnego, a na ich prośbę kilkakrotnie przyjąłem przywódców mniejszości. Po ukończeniu posłuchań nie widzę powodu rozstawać się z rządem, który w Sejmie rozporządza silną większością i w ciężkich czasach prawie przez cztery lata rozwinął ofiarną, patryotyczną i świadomą celu działalność w interesie obrony ojczyzny, starając się o jak największe ulżenie ciężkiej sytuacyi ludności państwa, za co panu wyrażam moje szczególne uznanie i podziękowanie. Zapewniając pana i innych członków rządu o mojem pełnem zaufaniu, wzywam rząd, aby dalej z tą samą wypróbowaną wiernością prowadził sprawy państwa i aby bezzwłocznie przedłożył mi odpowiednie propozycye, któreby uwydatniły moje wdzięczne uznanie dla podziwu godnego wytężenia sił i patryotycznego stanowiska narodu w historycznych dniach tych zapasów światowych, przez szeroko zakrojony system urządzeń gospodarczych i rozszerzenie prawa wyborczego, uwzględniającego żywotne interesy państwa węgierskiego, a odpowiadającego obecnym wielkim czasom i ofiarom, poniesionym przez ludność.

Karol m. p.
Tisza m. p.

Reforma wyborcza na Węgrzech.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 29 kwietnia.

Nawiązując do pisma odręcznego monarchy, wystosowanego do hr. Tiszy, „Budapester Korrespondenz" donosi na podstawie informacyj ze strony miarodajnej:

Rząd w najbliższym czasie, stosując się do polecenia najwyższego, wniesie zapowiedziane przedłożenia. Co do zarządzeń na polu prawa wyborczego, nie możemy zapominać o fakcie, że ustawodawstwo węgierskie dopiero co przed 4 laty stworzyło daleko idącą demokratyczną reformę wyborczą, tak, że w obecnej chwili może być tylko mowa o **uzupełnieniu niewypróbowanego jeszcze dzieła reformy.** Przy rozwiązaniu tego zadania za myśl przewodnią przyjąć musimy zasadę, że przy nadawaniu prawa wyborczego także i ci mają być uznani, którzy w obronie ojczyzny nadzwyczajnie się odznaczyli.

Poddani austro-węgierscy w Ameryce.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 kwietnia.

Sekretarz państwa L a n s i n g w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych złożył oświadczenie, że zerwanie stosunków między Austro-Węgrami a Stanami Zjednoczonymi nie wywoła zmiany w sposobie obchodzenia się z obywatelami naszego państwa w Ameryce. **Obywatele naszego państwa będą korzystali także nadal ze wszystkich praw i swobód, jak dotychczas. Nie będą ani internowani ani konfinowani, chybaby popełnili indywidualnie jakieś naruszenie ustaw.**

Zimmermann i Helfferich o sytuacyi Niemiec.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Główna komisya przedewszystkiem wysłuchała dłuższego poufnego oświadczenia sekretarza stanu Z i m m e r m a n n a o zagranicznej sytuacyi politycznej. Przyjęte brawami wywody sekretarza stanu zawierają nadzieję dobrego wyniku wojny. **Wzmocniły one zapatrywanie, że w niedalekiej przyszłości wojna pomyślnie się skończy,** zwłaszcza, że ostatnia nadzieja nieprzyjaciela, że zniszczy wewnętrznie naród niemiecki, rozbiła się o jego silną wolę zwycięstwa.

Po Zimmermannie przemawiał sekretarz stanu spraw wewnętrznych H e l f f e r i c h, który raz jeszcze zaznaczył, że techniczny wynik działalności łodzi podwodnych przewyższył nadzieje marynarki już w pierwszym miesiącu o 25%, w drugim zaś prawie o 50%. Jasną jest rzeczą, **że angielska flota handlowa nie będzie mogła długo znieść zatapiania okrętów w tych rozmiarach, jak w obu ubiegłych miesiącach. Odpowiednie uzupełnianie jej przez nowe budowle jest wykluczone.**

Przedstawiwszy upadek importu angielskiego, sekretarz stanu zakończył mowę słowami: My mamy niewiele, ale to, co mamy, jest pewne. Wojna głodowa zwróciła się przeciw jej aranżerom. Także amerykańscy apostołowie humanitaryzmu, którzy starali się naszych neutralnych sąsiadów biczem głodu zmusić do wojny z nami, nie zmienią losu. Anglia, poznając swoją sytuacyę, szuka decyzyi na lądzie, i pędzi setki tysięcy swych synów na pewną śmierć. Znika wiara, żeby Anglia mogła spokojnie poczekać, aż nas strawi głód, lub też aż wielki brat z tamtej strony oceanu pośpieszy z pomocą. Jeżeli zostaniemy sobie samym wierni, jeżeli zachowamy zimną krew i spokojne nerwy, jeżeli utrzymamy porządek we własnym domu i przestrzegać będziemy wewnętrznej jedności, to wygramy wojnę.

Chodzi o całość. Naród niemiecki w tych rozstrzygających tygodniach pokazał, że jest godny, aby istniał.

Po tych oświadczeniach nastąpiła dłuższa poufna wymiana zdań, która zakończona będzie w poniedziałek.

Wojna łodziami podwodnemi.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 kwietnia.

W komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego admirał C a p e l l e w dalszej dyskusyi nad budżetem marynarki przedstawił wprowadzające w błąd sprawozdania nieprzyjacielskich dzienników o stratach w okrętach.

Soc. dem. N o s k e podniósł z uznaniem ofiarną działalność załóg łodzi podwodnych i zaznaczył, że mimo niepożądanego politycznego zawikłania nie może być naturalnie mowy o porzuceniu wojny łodziami podwodnemi. **Nie może już być dalekim dzień, w którym także Anglia będzie musiała oświadczyć swą gotowość do rokowań w sprawie pokoju.**

1 Maja w Niemczech.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 kwietnia.

»Vorwärts« ogłasza oświadczenie generalnej komisyi gwarectw Niemiec i kierownictwa partyi socyalno-demokratycznej Niemiec, w którem podnosi, że, aby braciom, ojcom i synom w niemieckiej armii, którzy bronią ojczystego ogniska, dostarczyć środków do obrony, **zrzekają się także w tym roku, podobnie jak w obu poprzednich, spoczynku w dniu 1 maja.** Wstrzymanie pracy w celach demonstracyjnych byłoby obecnie nie do usprawiedliwienia i musi się je jak najostrzej potępić. Robotnicy wezmą sobie nasze upomnienie do serca i będą pracowali na rzecz rychłego pokoju, który stanowi teraz najważniejszą sprawę. Będziemy mogli tem skuteczniej działać dla niego jak i na rzecz całej przyszłości klasy robotniczej, im silniej się szeregujemy.

Milukow o odbudowie Serbii.
(Telefonem).

Berlin, 29 kwietnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy:

W czasie przyjęcia dyplomatów koalicyi w Petersburgu M i l u k o w wygłosił mowę, w której oświadczył między innemi, zwracając się do przedstawiciela Serbii:

Mogę pana imieniem rządu zapewnić, że Serbia otrzyma wszystkie swoje terytorya oraz granice, które ją zabezpieczą przed atakami nieprzyjaciół.

Przed kongresem sztokholmskim.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 29 kwietnia.

Przywódca międzynarodowej frakcyi socyalistycznej D y m i t r o w oświadcza w dzienniku „Bałkańska Poczta", że ta frakcya **nie weźmie udziału w kongresie sztokholmskim,** ponieważ został zwołany przez genewskie biuro międzynarodowe, które nie reprezentuje już wszystkich partyj socyalistycznych różnych państw. Frakcya międzynarodowa uczyniła międzynarodowej komisyi w Bernie propozycyę, aby tam zwołać równocześnie konferencyę, w której by wzięły udział wszystkie socyalistyczne mniejszości państw wojujących i neutralnych.

Dymitrow sądzi, że konferencya sztokholmska nie będzie miała żadnego powodzenia, ponieważ angielscy i francuscy socyaliści są za aneksyami, a wśród tych warunków porozumienie się socyalistów niemieckich i koalicyjnych jest niemożliwe.

Socyaliści angielscy za pokojem.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 kwietnia.

»Vossische Zeitung« donosi, że angielska niezawisła partya robotnicza ogłasza **odezwę do angielskiego narodu,** w której czyni rządowi ciężki zarzut, że usiłuje wszelkimi sposobami przeszkodzić sprawiedliwemu pokojowi z ludami mocarstw centralnych i szczere propozycye niemieckich i austro-węgierskich mężów stanu systematycznie odrzuca jako kłamstwa i chytrą grę. Wobec tego nierozumnego kroku partyi wojennej apeluje kierownictwo partyi do sumienia narodu angielskiego i **żąda, aby kraj uwolnił się od jarzma niewoli i pogodził się w honorowy sposób z Niemcami, które nigdy nie myślały o zniszczeniu narodu angielskiego.**

Abdykacya króla greckiego?
(Telefonem).

Wiedeń, 29 kwietnia.

Z Berlina donoszą: »Voss. Ztg.« donosi z Genewy:

»Journal de Genève« donosi, jakoby wkrótce nastąpić miało **rozwiązanie kwestyi greckiej. Król Konstantyn ma rzekomo 6 maja abdykować na rzecz ks. Jerzego.**

W wiedeńskich kołach dyplomatycznych nic w tym kierunku nie wiadomo. Jest tylko faktem, że od rewolucyi rosyjskiej postępowanie koalicyi wobec Grecyi stało się bardziej agresywnem. Przypisują to temu, że Grecya wskutek pokrewieństwa swej rodziny królewskiej z rodziną carską miała pewne oparcie na dworze carskim.

Ostatnie wiadomości z pola walki.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi 28 wieczorem:

Na polu bitwy pod Arras trzecia próba przełamania linij niemieckich znowu się Anglikom zupełnie nie udała! Ataki, które rozpoczęły się już o świcie po obu stronach Scarpy na froncie 30 klm. rozbiły się albo w naszym ogniu albo przez kontratak. Znowu poniósł nieprzyjaciel ciężką klęskę, a jego straty są bardzo wielkie.

Nad Aisne i w Szampanii ogień o zmiennej sile.

Na wschodzie nic ważnego.

Starcia wybrzeżne.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 kwietnia.

(Biuro Wolffa). Dnia 26 bm. po południu wielkie angielskie samoloty bojowe zaatakowały bezskutecznie bombami nasze łodzie torpedowe, krążące w pobliżu wybrzeża flandryjskiego oraz port w Zeebruegge. Wywiązały się walki w powietrzu, w których **jeden z naszych hydroplanów zestrzelił samolot angielski. Równocześnie nasze baterye wybrzeżne uczyniły niezdatnym do boju francuską łódź lotniczą, która przybyła z pomocą. Zdołano zabrać trzech pasażerów i samą łódź.**

W nocy na 27 bm. **niemieckie siły bojowe morskie wykonały** wycieczkę ku ujściu Tamizy. Gdy na wodzie przeciwnik nie ukazywał się, **ostrzeliwano częściowo port Margate wraz z fortyfikacyami.** Nieprzyjacielskie baterye lądowe odpowiadały żywo ale bezskutecznie. Nasze siły bojowe morskie wróciły bez szkody i bez strat.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Bitwa pod Arras.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza:

Tak samo jak w trzecim dniu bitwy pod Arras, nie potrafił nieprzyjaciel. wyczerpany krwawemi stratami, także w czwartym dniu bitwy podjąć większych wysiłków. Walka artyleryi szalała jednak w niektórych miejscach z dawną gwałtownością. Po nadzwyczajnie szalejącym ogniu huraganowym, także z dział ciężkiego kalibru, usiłowali Anglicy z obu stron gościńca Arras—Cambrai wykonać silny, zacięcie podjęty atak, który jednak spotkał los ataków dni poprzednich. Angielskie fale szturmowe zostały w znacznej części niemieckim ogniem zaporowym pokonane; w innych miejscach zostały odrzucone w walce wręcz granatami ręcznymi, kolbami i bagnetami.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 29 kwietnia.

Mianowanie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu krajowego Józefa Górskiego w Jaśle starszym radcą w Nowym Sączu.

Śmierć wiceadmirała Kailera.

Wiedeń. Szef sekcyi marynarki, wiceadmirał K a i l e r, po kilkutygodniowej chorobie zmarł w nocy.

Niklowe 20 halerzówki.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministerstwa finansów co do wyjątkowego wykupywania wyłączonych z obiegu niklowych monet 20 halerzowych, a mianowicie mają one być także po 30 kwietnia przyjmowane i zmieniane w kasach i urzędach według wartości nominalnej.

Katastrofa w kopalni.

Bochum. W szybie Karola Fryderyka w Wemelshausen wczoraj rano wydarzyło się wielkie nieszczęście. Wskutek urwania się liny, winda, **w której było 42 górników, spadła w głąb kopalni.** Dotychczas nie zdołano jeszcze wydobyć ofiar ani stwierdzić rozmiarów katastrofy. **Niestety liczyć się trzeba z możliwością, że wszyscy zginęli.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

†

Z Prokopów
Kamila Mroczkowska

przeżywszy lat 38, po długich a dolegliwych cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w sobotę dnia 28 kwietnia 1917 roku.

W głębokim smutku pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Znajomych, Przyjaciół i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu, które odbędzie się w poniedziałek dnia 30 kwietnia b. r. o godzinie 5 po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym św. Floryana we wtorek dnia 1 maja o godzinie 8 rano.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu straty naszego ukochanego syna

Romana

nieśli nam słowa współczucia i zechcieli wziąć udział w pogrzebie, a przedewszystkiem Wielebnemu Duchowieństwu i Zgromadzeniu PP. Benedyktynek w Staniątkach, Korpusowi oficerskiemu sądu komendy wojskowej w Krakowie, Dyrekcyi I. szkoły real. i szkoły św. Barbary, Krewnym, Przyjaciołom i Kolegom naszego syna — na tej drodze składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Adam i Stefania Szczerbowie.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy po zgonie ś. p.

Zofii Kozłowskiej

raczyli nam okazać współczucie w jakikolwiek sposób lub brali udział w pogrzebie, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

3827 Rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Za ofiarną pomoc, dzięki której mogłam sprowadzić do Krakowa zwłoki męża mego ś. p.

ANTONIEGO ŻMUDY

doktora filozofii, asystenta uniw. Jagiell.

składam serdeczne „Bóg zapłać!" przyjaciołom i kolegom ś. p. męża, oraz wszystkim, którzy w tej ciężkiej chwili okazali mi współczucie.

3844 **Wdowa z córeczką.**

Podziękowanie.

Wszystkim życzliwym za słowa pociechy w naszym ciężkim smutku po stracie nigdy niezapomnianej córki W a n d y, jak również Wiel. ks. kanonikowi Halakowi, Wiel. ks. proboszczowi Kasprzykowi, Wielebnym księżom Bardlowi i Bogaczowi za oddanie ostatniej posługi serdeczne „Bóg zapłać!" składają

Golonkowie z córką i synami.

Greboszów. 3765

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.